

"KOMMIERSANT": NOWE NORMY UE ZAGRAŻAJĄ NORD STREAM 2

Uzgodnione w UE poprawki do dyrektywy gazowej mogą sprawić, że gazociąg Nord Stream 2 wykorzystywany będzie w połowie; Gazprom, szykując się na najgorszy scenariusz, zasygnalizował możliwość budowy drugiej nitki gazociągu Turecki Potok - pisze "Kommiersant".

Jest bardzo prawdopodobne - ocenia w poniedziałek rosyjski dziennik - że Nord Stream 2 "zostanie niezapełniony do końca przez co najmniej kilka pierwszych lat eksploatacji".

"Kommiersant" analizuje zeszłotygodniowe porozumienie między Parlamentem Europejskim, Komisją Europejską i krajami unijnymi w sprawie nowelizacji dyrektywy gazowej. Dziennik wskazuje, że w świetle tych nowych reguł "Komisja Europejska może - analogicznie do gazociągu Opal - zabronić Gazpromowi wykorzystywania Nord Stream 2 w więcej niż połowie". Gazeta dodaje, że istnieje teoretyczna możliwość uzyskania dla Nord Stream 2 wyłączenia z przepisów prawa unijnego. Jednak - prognozuje - "w praktyce, jak wynika z tekstu poprawek do dyrektywy gazowej, taka droga będzie długa, trudna i nie wróży całkowitego sukcesu".

"Sytuacja jest trudna, Unia Europejska i Niemcy zyskują nowe narzędzie nacisku na Gazprom" - podkreśla "Kommiersant", powołując się na opinię wyrażaną przez specjalistów z branży gazowej. Gazeta zaznacza przy tym, że przyjęcie dyrektywy pozwoli na wydanie przez Danię zezwolenia na budowę Nord Stream 2. Brak tego zezwolenia jest obecnie "jedynym czynnikiem stawiającym pod znakiem zapytania plany zakończenia budowy pod koniec 2019 roku" - przypomina dziennik.

"Mimo wszystko gazociąg będzie istnieć i to samo w sobie daje Gazpromowi pewne gwarancje, w tym w ramach dyskusji o tranzycie gazu przez Ukrainę" - powiedziała "Kommiersantowi" Maria Biełowa z firmy Vygon Consulting. Zauważyła, że "kiedy przepustowość (gazociągu) Opal była prawnie ograniczona, to w zimne dni faktycznie wykorzystywano ją bez uwzględnienia tych ograniczeń".

Jak zauważa "Kommiersant", rosyjski koncern Gazprom "dał sygnał, że uwzględni możliwe ograniczenia dotyczące Nord Stream 2 i myśli o nowych gazociągach do Europy, które pozwoliłyby mu w razie konieczności zrezygnować z trasy tranzytu przez Ukrainę". Dziennik podaje, że szef Gazpromu Aleksiej Miller dopuścił możliwość budowy drugiej nitki Tureckiego Potoku. "Gazociąg ten, jeśli będzie zrealizowany, będzie biegł do UE z Turcji drogą lądową i poprawki do dyrektywy gazowej nie stworzą dla niego trudności" - ocenia "Kommiersant".